

Sytuacja w zbycie

Pandemia korono wirusa i zakłócenia w przekraczaniu granicy spowodowało dalsze pogorszenie możliwości zbytu pieczarki za granicę. Problem był sygnalizowany w poprzednim wpisie. Obecnie można pozwolić na wstępną analizę sytuacji. Pandemią objęty jest cały kontynent - wszyscy odbiorcy polskich pieczarek. Zakłócenia w zbycie są zróżnicowane. Kto radzi sobie najlepiej? Grupy producenckie, które mają kontrakty z sieciami oraz kontrolują dostęp do transportu. Dostawy zostały praktycznie całkowicie zahamowane do hurtowni zaopatrujących bazy i restauracje. Biorąc pod uwagę układ geograficzny największy spadek dokonał Wielkopolskę, gdyż tam dominowały firmy eksportujące niewielkie partie grzybów na rynki lokalne do Niemiec.

Transport został okresowo wydłużony ze względu na kolejki powracających do kraju Polaków. Został on jednak dość szybko opanowany.

W kraju w krótkim okresie czasu przetwórczo zostały zasypane pieczarką i obecnie skupują głównie pieczarkę z zawartych kontraktów. Utrzymuje się popyt na przetworzoną pieczarkę. Dostawcy do sieci znaleźli się w lepszej sytuacji niż dostawcy na lokalne rynki i małe sklepy. Jednak w sieciach też są braki dostaw.

W zasadzie obecnie sprzedaż odbywa się w głównie opakowaniach jednostkowych.

Niemożliwość zbytu w pierwszej fazie powodowała zapełnienie chłodni następnie ograniczenie produkcji poprzez likwidację upraw w trakcie zbioru i konieczność utylizacji przetrzymanych pieczarek, które utraciły swoją jakość.

Problemy ze zbytem pieczarek spowodowały zakłócenia w sprzedaży okrywy i podłoża fazy IV. Wiąże się to ze zmniejszaniem powierzchni uprawy sięgających nawet 50% i więcej. Na jakim poziomie ustabilizuje się produkcja trudno jest prognozować. W dalszej kolejności przełoży się to na straty w całej branży. Inaczej mówiąc mamy kryzys. Do tego doszły problemy z kwarantanną zbieraczek z Ukrainy.

Czy można prognozować zmiany w kolejnych tygodniach i miesiącach? Wydaje się, że po szoku pierwszych tygodni nastąpi ustabilizowanie sytuacji w przypadku wygaszania pandemii w Europie i unormowania w transporcie. Wówczas będzie wiadomo jak głęboki jest rynek i kto kontynuuje produkcję w oparciu o kontrakty, które były wcześniej zawarte. Niski kurs złotego powinien okresowo amortyzować spadek przychodów.

Czy branża otrzyma wsparcie państwa i Unii to rozstrzygnie się w najbliższym okresie.

Sytuacja jest dynamiczna.

dr Nikodem Sakson